

240

WICEPREMIER KWIATKOWSKI O DŁUGACH POLSKICH;

/PAT/. Wice premier i minister skarbu Kwiatkowski w przemówieniu inauguracyjnym sesję budżetową Sejmu poświęcił dłuższy ustęp sprawie obsługi długów zagranicznych Polski. Wyjaśnienia w-premiera spowodowane zostały pojawieniem się zagranicą poglądów, że Polska wobec poprawy swej sytuacji walutowej, wyrażającej się m.in. dość poważnym wzrostem zapasu złota i dewiz w Banku Polskim winna zaniechać wszelkich restrykcji i powrócić na drogę oliberalizmu walutowego. Mówca stwierdził w tej sprawie, że rząd polski jest zwolennikiem skrócenia czasu obowiązywania ostrych przepisów dewizowych do granic najniezbędniejszych dla utrzymania gospodarstwa Polski w równowadze. Niejednokrotnie rząd polski dawał już praktyczny wyraz tej zasadzie. Niech jednak zainteresowani zwrócą uwagę nie tylko na aktywa walutowe Polski, ale i na pasywa. Są nimi przedewszystkiem rachunki zablokowane w Banku Polskim i w bankach dewizowych z tytułu wbrzymanej obsługi zagranicznych długów państwowych i prywatnych, równoważące cały przyrost w dewizach i w złocie Banku Polskiego. Powtórę od szeregu miesięcy Polska w imię rozluźnienia więzów, krępujących handel międzynarodowy, toleruje deficyt w bilansie handlowym. Fakt, że Polska nigdy nie przestała kryć dewizowo wszelkich potrzeb w zakresie obrotów handlowych, że w ciągu bież. r. dobrowolnie poprawiła warunki obsługi swych zagr. pożyczek dolarowych, że wreszcie uregulowała definitywnie na mocy dobrowolnych układów konwersyjnych więcej niż 55% swego gospodarczego zadłużenia - ma swoją wymowę. W-premier wyraża przekonanie, że każdy kryzys lepiej jest przejść definitywnie i szybko, niż polowicznie i przewlekłe. Tę zasadę zrozumiała część polskich wierzycieli zagranicznych i na tym tle zrodziły się dość wcześnie dążenia do takiego ułożenia wzajemnych stosunków, by Polska mogła płacić i nie potrzebowała zawartych układów wypowiadać. W ten sposób doszło m.in. do definitywnej konwersji kolejowych skryptów lilpopowych, ulokowanych w Ameryce oraz do załatwienia pożyczek t. zw. ulenowskich kilkunastu miast Polski. Co się tyczy zadłużenia Polski z tytułu obligacji dolarowych, to konwersja na 4 1/2%-ową pożyczkę wewnętrzną przebiegła jak najbardziej pomyślnie, obejmując prawie 37 milionów dolarów nominalu tych pożyczek. Nieuregulowana pozostaje sprawa pożyczki stabilizacyjnej, dillonowskiej, śląskiej, warszawskiej, transzy funtowej pożyczki stabilizacyjnej i pożyczki z 1920 r. w sumie około 60 mil. dolarów wartości nominalnej, znajdujących się poza Polską lub nie zgłoszonych do konwersji wewnętrznej. Wymienione pożyczki są obsługiwane przy spłacie 4 i 1/2% rocznie, przy czym rząd zobowiązał się do kontynuowania obsługi w tej wysokości do 30 kwietnia 1938 r. Równocześnie rząd zaproponował definitywną konwersję na obligacje 20-letnie 4 i 1/2%-owe, jednakże do układu nie doszło, czego mówca nie uważa za objaw ujemny, gdyż przy zaciemniających się w ostatnich miesiącach sytuacji na międzynarodowych rynkach pieniężnych trudno jest dla obu stron przyjmować definitywne zobowiązania.

PIRYROST LUDNOŚCI W POLSCE.

PAT; Niedawno ogłoszone zestawienia Pol. Urzędu Stat., dotyczące przyrostu ludności niektórych państw europej w I kwartale r. b. wskazują, że Polska zajmuje w tej dziedzinie drugie miejsce. W bezględnym przyroście naturalnym wyprzedzają ją Niemcy, mając nadwyżkę urodzin nad zgonami, wyrażającą się liczbą 98 tys., podczas gdy nadwyżka Polski wynosi 89.963. Na dalszych miejscach za Polską znajdują się Włochy z przyrostem ludności - 72.683, nast. Holandia, Bułgaria i t. d. We Francji i Anglii zanotowano w tym okresie ubytek ludności, wahający się koło liczby 19.000. W stosunku do liczby mieszkańców największy przyrost naturalny wykazuje Bułgaria i wyraża się cyfrą 11,4 na 1000 mieszkańców. Polska jest tu również na drugim miejscu z przyrostem ludności 10,6, porzedzając Holandią /9,0/, Niemcy /5,9/ i Włochy /6,8/, nie mówiąc już o Francji i Anglii, gdzie był ubytek, wyrażający się 1,9 na 1000 mieszkańców.

O KOLONIE DLA POLSKI.

/PAT/. Zagadnienie kolonialne urosło dziś do roli pierwszorzędnego zagadnienia politycznego i gospodarczego. W tej chwili bodaj przesłania ono wszystkie inne zagadnienia, wysuwając się na czoło polityki europejskiej. Sprawom tym z punktu widzenia interesów Polski poświęca ciekawe uwagi IKC, zaznaczając, że obecna sytuacja stwarza dla polskiej kompanii kolonialnej nowe szanse. Na ile ostat

nich roszczeń Niemiec do odzyskania utraconych po wojnie kolonij, które to akcji-jak się zdaje, mocarstwa zach-europejskie, ze względu na uzyskanie ze strony Niemiec pewnych gwarancji pokojowych, nie będą mogły długo przeciwstawić się, pismo dochodzi ~~do~~ do przekonania, że w dalszym ciągu pojawić się może jeszcze inny spór- spór o nowy wogóle podział kolonialnego stanu posiadania na świecie. Sprawa ta, tak ważna dla krajów, nieposiadających kolonji, znajduje się w tej chwili jeszcze w stadium teoretycznych rozważań, ale zaczyna już fermentować i powoli dojrzewać.--Dziennik daje obraz obecnego stanu kolonialnego świata, twierdząc, że odpowiada on raczej koncepcji praw historycznych, a nie koncepcji rzeczywistych potrzeb, wymogów i. Ogromne obszary znajdują się w rękach państw nienależycie je użytkujących, ani komercyjnie ani produkcyjnie, ani ludnościowo, i, w gruncie rzeczy do obrony swego stanu posiadania bez Anglii, nie zdolnych.--Pismo cytuje np., że Holandia, kraj liczący 4 tys.km.kw. 8½ miliona mieszkańców, rozporządza terytorjami kolonialnymi o obszarze 2 milionów km.kw. i 65 milionami mieszkańców. Albo Portugalia, posiadająca 88tys.km.kw. przestrzeni z 6½ milionami mieszkańców, ma kolonie o obszarze 2 milionów km.kw. z ludnością 9 milionową. Belgja, o przestrzeni 30 tys.km.kw. i 8½ milionami mieszkańców posiada kolonie o obszarze 2½ miliona km.kw. zamieszkałych przez 14 milionów mieszkańców. Niektóre kraje kolonialne -zaznacza dalej pismo - nie wykazują żadnego dynamizmu ani politycznego, ani ludnościowego, a ich stan posiadania jest zależny całkowicie od woli Anglii i siły jej floty. Jeśli Anglja porzuci doktrynę sztywnego "status quo" w posiadaniu kolonialnym i stanie na gruncie rewizjonizmu, los tych terytorjów kolonialnych dać się może zagrożony. A propaganda w opinii angielskiej za rewizjonizmem kolonialnym wzmaga się na sile. Wskazuje się na dynamizm ludnościowy i gospodarczy mocarstw, które musi się zwrócić w jakimś kierunku.-- Świat przygotowuje się - twierdzi dziennik - do międzynarodowej konferencji kolonialnej, która zbliża się szybkimi krokami. Na tym tle stają się zrozumiałe szanse ewntualnej kampanji kolonialnej Polski. Polska jest obok Niemiec jedynym mocarstwem, pozbawionym kolonij, w równej mierze uprawnionym do wysunięcia swych żądań. I ona pozbawiona jest surowców a równocześnie i większych zasobów kruszcowych, któreby umożliwiły nabycie tych surowców. Polska wykazuje też duży dynamizm ludnościowy. Wreszcie Polska mogłaby z racji przynależności przez pewien czas części swych terytorjów do terytorjum dawnych państw zaborczych, zgłosić pretensje do udziału w zwrocie dawnych kolonij np. niemieckich, nabytych z pewnością przy udziale także polskiego robotnika, żołnierza i kupca. Tak więc kampania kolonialna Polski -konstatuje w zakończeniu I.K.C. -ma dziś realne możliwości i szanse, których nie należy lekceważyć. Do kampanji tej trzeba się należycie przygotować. Polska musi się przygotować do nadchodzącej konferencji światowej w sprawie kolonij, mając w ręku należycie udokumentowany materiał i program rewindykacji kolonij.

URODZINY PREZYDENTA REPUBLIKI PROF. IGNACEGO MOŚCICKIEGO.

Prezydent R.P. porf. Ignacy Mościcki obchodził w dn. 1-szym grudnia 70-tą rocznicę swych urodzin. W dniu tym towarzyszyły Dostojnemu Jubilatowi życzenia wszystkich obywateli, życzenia szczęścia osobistego i dalszej pracy dla narodu, któremu tak ofiarnie służył przez całe swe życie. W Zamku złożyli swe życzenia Marszałek Śmigły-Rydz, premier Składkowski, członkowie rządu, marszałkowie Izby Ustawodawczej i wielu dostojników państwa, oraz przedstawiciele społeczeństwa. Cała prasa zamieściła fotografie Jubilata i w artykułach i wzmiankach z okazji rocznicy przy pomniała działalność Prezydenta Mościckiego na polu naukowym i politycznym zarówno w czasach na emigracji, gdy współpracował z Marszałkiem Piłsudskim, jak i później już w dobie Niepodległości Polski na stanowisku Pierwszego obywatela Rzeczypospolitej.--Życie, pracę i rolę w dziejach Polski Prezydenta Mościckiego ujęła w artykule "Gazeta Polska", dając w zakończeniu syntezę w następujących słowach: "70-ta rocznica urodzin Prezydenta Mościckiego uświadamia narodowi olbrzymi i ofiarny trud bojownika o Niepodległość, wielkiego uczonego i od dziesięciu lat piastuna najwyższej władzy Rzeczypospolitej. Życie Prezydenta Mościckiego zrosło się w ten sposób z życiem całego narodu, że jest dla nas symbolem przeszłości, wypełnioną walką i nadzieją - w dobie przedwjennej, kształtowania się państwowości, w okresie twórczego działania Marszałka Piłsudskiego wielkości i siły dzisiejszej Polski. Jest wreszcie symbolem ładu, spokoju i równowagi, do której dąży naród, przewyciężający na drodze solidarności ideowej wszystkie przeszkody, mogące na chwile on